Nr. 98. Dnia 3 Maja. **SOBOTA.** d. 21 Kwietnia (3 Maja) 1884 r.

CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:

Rocznie . . . . rs. 9 k. —
Półrocznie . . . . . „ 4 k. 50
Kwartalnie . . . . . „ 2 k. 50

w Królestwie i Cesarstwie:

Rocznie . . . . rs. 12 k. —
Półrocznie . . . . . . „ 6 k. 50

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce:

Zwykłe ogłoszenia: za 1 raz 7 kop., za 2 razy 13 k., za 3 razy 18 k., za 4 razy 22 k., za 5 razy 25 k., za 6 razy 28 k. za więcej razy po 4 k. za każdy raz

Nekrologi: za każdy wiersz 12 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 15 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe rs. 2 miesięcznie.

Kalendarzyk.

Dziś: Znal. św. Krzyża i Aleksandra pap. męcz.
Jutro: *Opieki św. Józefa*, Floryana M. i Mon.
Wschód słońca o godz. 4 m. 28. Zachód o godz. 7 m. 27.
Długość dnia godz. 14 m. 59. Przybyło dnia godz. 7 m. 21.

Biuro Redakcyi i Administracyi

ulica Cegielniana Nr. 271/b.

ADRES TELEGRAFICZNY:
KUŁAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi Dziennika oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

HANDEL NIEMIEC.

—o—

III.

Sprawozdanie, o którem mówiliśmy w artykułach poprzednich, rozbiera w końcu rozmaite czynniki ekonomiczne. Ograniczymy się na wymienieniu niektórych.

Antwerpia, jako port morski, nabiera coraz większego znaczenia. Stosunki jej z Ameryką utrzymują się przy pomocy trzech linij transatlantyckich; czwarta łączy ją z Brazylią i La Platą pod banderą belgijską przy poparciu kapitałów angielskich i zasiłkach rządu belgijskiego. Co do innych krajów, Antwerpia jest obsługiwaną przez banderę angielską i niemiecką. Zarzucały kotwicę w Antwerpii: *Lloyd* północno-niemiecki w swoich podróżach z Bremy do Brazylii i La Platy; *Kosmos* hamburski w swoich podróżach do Chili i Peru; linia Rob. Sloman & Co. z Hamburga do Australii. Okręty angielskie obsługują Afrykę, Indye, Chiny, Japonię, Amerykę środkową; steamery hiszpańskie idą do Kuby. Antwerpia jest raczej portem przywozowym i tranzytowym niżeli wywozowym. Przywożą do niej zboże, nasiona olejne, kawę, ryż, cukier, słoninę, szmalec wieprzowy, oleje, zioła lekarskie, wełnę, drzewo, produkty rolnicze. Ze stanowiska tranzytowego, Antwerpia jest wielce pożyteczną dla Niemiec.

Hawr jest również użyteczny przemysłowi niemieckiemu dla przywozu i wywozu. Przywóz niemiecki dochodził w 1881 r. do 34,000 ton, wywóz 23,500 ton. Co do Włoch, droga na Brenner jest dla północy Niemiec najważniejszą, z wyjątkiem towarów przeznaczonych do Medyolanu i Genui, miast obsługiwanych przez kolej gotardzką. Tą ostatnią drogą Niemcy wyekspedyowały od czerwca do grudnia 207,585 ton towarów; zbyt wygórowane taryfy nie pozwalają na większe rozwinięcie się tego handlu.

Komunikacye transatlantyckie obsługiwane są przez większą liczbę linij niż roku poprzedniego.

Z dniem 1 kwietnia 1883 r. dawnemi liniami prywatnemi dróg żelaznych, zakupionemi przez rząd, państwo samo zarządzać będzie. Przypominamy czytelnikom, że sprawozdanie nasze daje pogląd ogólny na handel niemiecki w roku 1882, t. j. za okres, w którym rząd jeszcze nie wszedł w posiadanie kolei. Pod rozkazami dziewięciu dyrekcyj zostawać będzie 59 okręków kolejowych i kilka linij prywatnych. Dziesiąta dyrekcya, wrocławska, obejmować będzie sześć okręgów. Państwo pruskie zarządza obecnie 17,487 kilomet. dróg żelaznych. Od roku 1883 zaczęło obowiązywać prawo dotyczące rad prowincyonalnych i okręgów kolejowych, przyjęte w maju 1882 r. Doświadczenie pokaże, jaki będzie rezultat tych instytucyj. Prawo podaje środki radzenia się publiczności we wszystkiem, co dotyczy dróg żelaznych pod względem ekonomicznym w przedmiocie taryf. Rząd głośno oświadczył, że drogi żelazne mają służyć do stworzenia dla publiczności dobrych dróg transportowych, nie zaś przynosić zysk skarbowi. Minister rozpoczął od wydania rozkazu, aby wszystko, co może interesować publiczność, było ogłaszanem. W tym celu ogłoszono statystykę ruchu handlowego na drogach żelaznych. W wielkich miastach wyżsi urzędnicy kolejowi winni miewać wykłady publiczne celem nauczania prawa, ekonomii społecznej z dziedziny taryf, eksploatacyi i techniki instytucyj kolejowych.

Od czasu reformy, podstawą taryf jest obliczanie kilometryczne po cenach zmniejszających się. Ogłoszono tabelę od 1—1,700 kilometrów odległości, która wskazuje ceny wysyłek pośpiesznych, zwyczajnych; ładunków oddzielnych, ładunków zupełnych, taryf specyalnych i taryf wyjątkowych. Konferencya dróg żelaznych odbyta 25 listopada 1882 roku wprowadziła niektóre zmiany, obowiązujące od 1 lutego 1883 r. Zwiększono odpowiedzialność dróg żelaznych, towary, które mogły być dotychczas ładowane w wagonach odkrytych, mają być ładowane w wagonach zamkniętych, a 83 gatunki towarów korzysta z tego ulepszenia. Co do 2 klasy ładunków odosobnionych, publiczność podniosła zarzuty i sprawę natychmiast poddano ministrowi. W roku 1882 ustanowiono wspólne taryfy z drogami żelaznemi w Rosyi, Austro-Węgrzech, Danii, Szwecyi i Norwegii, z Włochami przez połączenie taryf Peri—Brenner do Ponteba, do Chiasso-Pino. Poddano zbadaniu ustanowioną dla Rosyi południowej nową taryfę na podstawie zmniejszających się opłat, która może być szkodliwą dla agencyj transportowych i innych grup kolejowych Berlina. Należący do tych grup rozszerzyli swoje stosunki celem przyśpieszenia dostaw posyłek i zredukowania swoich taryf,—lecz za dawnego systemu poważny handel ekspedycyjny był lepiej zabezpieczony. Handel berliński uważa, że dawny system taryfowy dróg prywatnych—system handlowy, był korzystniejszy dla przemysłu niż jednostajny system obecny.

Sprawozdanie przechodzi następnie do wywozu cukru surowego i traktuje o przywozie węgli, żelaza i t. d.; poczem podaje szczegóły o przemyśle okolicy cesarstwa.

Od czasu nowego kodeksu postępowania cywilnego, izba dawnych negocyantów w Berlinie, której ustawa poruczała między innemi utworzenie ze swego grona trybunału polubownego, musiała powiększyć swoje atrybucye. Ustawa z 2 marca 1820 roku nakazuje utworzenie komisyi, składającej się z siedmiu członków, której celem jest polubowne załatwianie sporów handlowych poddanych jej jurysdykcyi, lecz kodeks postępowania cywilnego, nie był jej przychylny. Strony nie były obowiązane poddawać się jej orzeczeniom. Zmiana artykułu 29 prawa z 26 lutego 1871 roku, uchwaliła, nominacyę coroczną pięciu członków z dawnych kupców, aby wyrokowali polubownie. Giełda papierów publicznych dodała nowe ułatwienie, zostawiając stronie skarżącej (powodowi) wybór między sądem polubownym a sądami zwyczajnymi. Od chwili zaś gdy najwyższy sąd handlowy cesarstwa uznał, że wyrok polubowny nie wymaga innych formalności nad te, które uświęca prawo handlowe, że ten wyrok może być istnym, — wyroki polubowne zyskały siłę prawa. Obecnie zasiada nawet na giełdzie berlińskiej komisya rzeczoznawców, składająca się z trzech członków. Rozstrzyga ona spory tyczące się dostawiania papierów, określa zwyczaje przyjęte przez rynek miejscowy a często powoływaną bywa w charakterze biegłego przed inne jurysdykcye.

Giełda produktowa ma dwie instytucye polubowne: jednę mającą usuwać trudności przy interesach dokonywanych na miejscu,—drugą dla sporów wynikających z dostaw. Pierwsza sądzi bez prawa modyfikowania swoich motywów; rejestruje swoje orzeczenia. Dla interesów terminowych funkcyonuje sąd inny; artykuł 12 ustawy orzeka, że w razie sporu, sąd polubowny składający się z trzech członków, stanowi w ostatniej instancyi. Każda ze stron ma prawo mianowania jednego sędziego; tak wybrani dwaj sędziowie mianują trzeciego.

Od 7 maja 1880 roku handlarze drzewem utworzyli sąd.

Od 2 marca 1883 roku przemysł tkacki poszedł za tym przykładem. Członkowie tych sądów polubownych rozpoznają spory w charakterze rzeczoznawców lub arbitrów, jeżeli jedna ze stron mieszka w Berlinie. Jeżeli jedna ze stron mieszka poza tem miastem, przewodniczący mianuje trzech członków dla załagodzenia sporu albo zrobienia relacyi, gdyby orzeczenie polubowne nie przyszło do skutku. Żaden krewny strony nie może brać udziału w sądzie. Jeżeli postanowienie w formie oceny faktu wystarczy, musi być wydane w ciągu dni ośmiu. Jeżeli towar ma być poddany ekspertyzie, należy o tem uprzedzić strony. Jeżeli wyrok polubowny ma być wydany stronie, ta ostatnia winna żądać tego na piśmie.

Sędziowie polubowni rozpoznają sprawę sporną; nie są obowiązani trzymać się formalności prawnych, lecz stanowią podług sumienia, czy fakt sporny jest uzasadniony, czy nie. Postanowienie zapada większością głosów; winno być podpisane przez trzech członków i zaopatrzone motywami, chybaby strony inaczej się umówiły. Nie ma prawa, zmuszającego sąd polubowny do wydania wyroku. Wyrok komunikuje się stronom przez komornika, tytuły deponują się w sądach zwyczajnych.

Oprócz tego istnieje w Berlinie komisya do spraw przemysłowych. W ciągu roku sprawozdawczego odbyła ona wiele posiedzeń; z okazyi wystawy amsterdamskiej i berlińskiej, obradowała nad utworzeniem repertoryum adresowego dla wywozu, nad uproszczeniem nazwy towarów dla ułatwienia statystyki, zaprowadzeniem oceny towarów na wywóz i przywóz. Zajmowała się nadto środkami powiększenia stosunków handlowych zagranicą.

NAUKA, SZTUKA, LITERATURA.

ARCYKSIĘŻNA de SINNBACH

przez **Edwarda SIEBECKERA,**

z francuzkiego przełożył

T. MARENICZ.

—o—

(Dalszy ciąg—patrz Nr. 97).

— To dziwne! Już wpół do dwunastej, a pana Moritza jeszcze nie ma—rzekła pani Stolz.

— Może chory — odpowiedziała Odila—widocznie zakłopotana.

— Bądźcie panie spokojne—rzekł Maks—widziałem pana Moritza idącego do biednej, umierającej kobiety.

— Umierającej? w Sinbach? któż to jest—zapytała Odila.

— Stara Berbela Kipps, pani.

Dziewczę zbladło jak chusta, a panna de Muzelock spuściła oczy.

— Berbela! ależ ja ją spotkałam cztery lub pięć dni temu i pytała mnie, jak się ma mój mąż. Kippsowie to starzy robotnicy fabryki i babka Berbela nieraz mojego męża nosiła na rękach... Kiedyż zachorowała?...

W chwili, gdy Maks miał dać odpowiedź, wzrok jego spotkał się ze wzrokiem Odili; oko jej zdawało się prosić o łaskę. Dziewczę nigdy nie było tak pięknem!

Spłonął rumieńcem i nie odezwał się ani słowa.

— Ta stara Berbela była jak dąb silna i zdawało się, że dożyje do stu lat—mówiła pani Stolz—a miała rozum!...

W tej chwili wszedł nauczyciel.

— Tak, dzielne były i ciało i umysł. Ale niechno przyjdzie zmartwienie, to naprzód ginie rozum, a następnie ciało—rzekł.

— A jakież biedna staruszka mogła mieć jeszcze zmartwienie, panie Moritz. Ona już wszystkich w życiu doznała.

— Tak jest, wszystkich... z wyjątkiem największego dla niej: wydalenia jej wnuka z fabryki Stolzów.

— Michał został wydalony?—zapytała pani Stolz, zwracając się do Maksa.

— Lecz nie przezemnie, łaskawa pani — odrzekł młodzieniec.—Wszystko stało się podczas mojej nieobecności.

— Przez kogóż więc?

— Droga pani—rzekł nauczyciel rozkładając serwetę i biorąc się naprzód do przekąsek, później to pani opowiem.

Była pora; Odila bliską była omdlenia, panna de Muzelock o mało nie wybuchła łkaniem.

IX.

W trzy dni po tych wypadkach, dzwon małego kościołka żałośnie wzywał do modlitwy za umarłych.

W takich, jak Sinnbach, miejscowościach, wypadek śmierci dotyka wszystkich. Każdy żyje życiem sąsiada. Dzieci i dziadkowie są potroszę dziećmi i dziadkami wszystkich. Berbela była najstarszą w całej okolicy, a wypadki, które jej zgon przyśpieszyły, nosiły szczególny charakter.

Wydalenie robotnika w niektórych zakładach jest czemś wyjątkowem i cios otrzymany przez Michała, dotknął wszystkie rodziny Sinnbachu. „Co będzie z robotnikami pod trzeciem pokoleniem Stolzów?“ Takie pytanie zewsząd sobie zadawano. Prawda, że dowiedziawszy się o szczegółach tej sprawy, pani Stolz-Geyler poruczyła nauczycielowi, aby zaproponował Kipps'owi powrót do fabryki, lecz ten ostatni odrzucił propozycyę z dumą.

Działo się to wieczorem, około ósmej, noc zapadała; sierpień miał się ku końcowi, gorąco było i parno na dworze. Nareszcie lekki powiew wiatru zaczął się podnosić i napełnił park świeżością.

Maks oparty o okno pawilonu, zatopiony w marzeniu, nie zważał, że zmierzch zapada. O czem marzył? O czemże może marzyć młodzieniec dwudziestopięcioletni, pełen ognia i wiary w przyszłość? Podczas tej dziwnej i tajemniczej chwili, nie będącej

Do związku handlowego obradującego raz lub dwa razy do roku w jednem z większych miast cesarstwa i zajmującego się wszystkiemi przemysłami w kraju, — izba handlowa wysyła nowego członka. Na ostatniem zebraniu, Berlin był przedstawiony przez jedenastu delegowanych. Zgromadzenia te obradują nad najważniejszemi kwestyami; rząd jest na nich reprezentowany, przyjmuje do wiadomości rezultat obrad, poddaje go rozpoznaniu rady ministrów, celem zredagowania, jeżeli zachodzi tego potrzeba, projektów do praw, składanych następnie parlamentowi.

Od 1 stycznia 1883 zyskało moc obowiązującą prawo z 1 czerwca 1882 o organizacyi rad okręgowych i prowincyonalnych kolejowych. Podług artykułu 3 tego prawa, izby handlowe, korporacye przemysłowe i rolnicze mianują członków do tych rad. Liczbę członków oznacza minister, obecnie rady te już funkcyonują.

Izba żąda zmniejszenia ceny transportu pocztowego od próbek. Proponuje 5 fenigów od 100 gramów wagi. Żąda, aby wymiar ładunku mógł wynosić 30 centymetrów długości, 20 centymetrów szerokości i 5 centymetrów głębokości. Dla wełny nadewszystko żąda izba możności zapakowywania tych produktów w zwoje o 20 centymetrach długości i 7 cent. 5 średnicy.

O polityce ekonomicznej wyraża się sprawozdanie w sposób następujący: „Nie ma kraju bardziej zależnego od zagranicy niż Niemcy, żaden nie ma granicy tak rozciągniętej. Przywóz i wywóz towarów surowych i przerobionych jest nieustający. Dodajmy do tego niemniej nieustanne powiększanie się ludności na terytoryum stosunkowo ciasnem i niemożność większej produkcyi. Dla opłacenia przywozu, potrzebujemy wywozu; z tego względu kraj nasz niczego goręcej pragnąć nie może, jak powrotu do wolności handlu a parlament w roku 1882 rozumnie się oparł nowym prawom projektowanym. Nasi przemysłowcy, nasze miasto handlowe, mogą się rozwijać pomyślnie jedynie przy systemie swobody tranzakcyj, przy cle umiarkowanem, gdyż wszelkie cła zbyt wygórowane obciążają naszą produkcyę.

Zakończmy to sprawozdanie statystyką. W roku 1881 przywóz do Niemiec wynosił 2,990,251,000 marek licząc w to i 27, 283,000 marek materyj kosztownych. Wywóz zaś dochodził do 3,040,196,000 marek, licząc w to 63,148,000 marek za materye kosztowne.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

= **Ministeryum sprawiedliwości** wystąpiło z projektem rewizyi ustaw normalnych, obowiązujących wszelkie towarzystwa zaliczkowo-wkładowe. Rewizya ma na celu dokonanie kilku ważniejszych zmian w przepisach o wydawaniu zaliczeń, oraz w przepisach o rękojmi dla wkładów oszczędnościowych. Nowa ustawa stanowić będzie dodatek do ustawy normalnej instytucyj bankowych kredytu krótkoterminowego, świeżo wygotowanej w ministeryum sprawiedliwości.

Sprawozdania targowe.

Targi berlińskie. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 30 kwietnia).

Z końcem tygodnia rozpoczęły się nareszcie dnie pogodne i ciepłe. Ostatnie przymrozki niewiele zasiewom zaszkodziły. Pomimo to handel zbożowy zaczyna się wzmacniać, usposobienie staje się ufniejszem, gdyż obfite zapasy w Europie widocznie ubywają, a w A m e r y c e interes zaczyna się pomyślnie rozwijać. Notowania podmorskie wznoszą się szybko w górę, jawne zapasy pszenicy zmniejszyły się z 26,175,000 busz. na 24,475,000 busz, podczas gdy wywóz powiększył się z 169,000 busz, tylko na 202,000 busz. Równocześnie fracht obniżył się z 2 sz. na $1\frac{1}{4}$ sz., co dowodzi, że wiele okrętów stoi niezajętych. Ciągle potwierdza się zdanie, nieraz już w tem miejscu wypowiadane, że w Ameryce istnieje bardzo znaczne zapotrzebowanie miejscowe. W A n g l i i za pszenicę lepiej płacą, mąka szybko z targu odchodzi i pomimo obfitych dowozów z Ameryki, lepsze znajduje przyjęcie. We F r a n c y i młyny biorą żywszy udział w kupnie, na targach wewnątrz kraju więcej ożywienia, w portach ruch mały, lecz ceny również wyższe. W B e l g i i dla wszystkich gatunków zboża usposobienie jest bardzo mocne, przy lepszym popycie i mniejszych dowozach, ceny pszenicy nagle się podniosły. W H o l a n d y i na targach wielkie ożywienie, popyt większy, szczególnie dobrze rozwinął się handel żytem. Nad R e n e m powiększył się handel doraźny, usposobienie w handlu terminowym było zmienne, w końcu jednak lepsze. W p o ł u d n i o w y c h N i e m c z e c h przepełnione składy nie łatwo dozwalają przebić się lepszej tendencyi, ceny zakończyły ubiegły tydzień w tej samej wysokości co poprzedni. Mocniejsze usposobienie zauważyć się daje w S a k s o n i i, szczególnie dla żyta. W A u s t r y i i W ę g r z e c h popyt na konsumcyę zaczyna występować bardziej nagląco, korzystniejsze wiadomości z targów zagranicznych i śnieg padający w niektórych krajach koronnych, wzmocniły ceny wszystkich rodzajów zboża. Wywóz się jednak nie podnosi. W R o s y i podniósł się wywóz tylko nieznacznie, gdyż zawsze jeszcze wygórowane ceny i wysoka waluta stają mu na przeszkodzie. Gdy Newa zupełnie uwolni się od lodów, wywóz przybierze szersze rozmiary, porobiono bowiem w Petersburgu cały szereg zamówień.

Na tutejszym targu usposobienie początkowo słabe, wzmocniło się później pod wpływem wyższych notowań newyorkskich, lepszych wiadomości z zagranicy i większego popytu z prowincyi. Handel terminowy p s z e n i c ą rozwija się spokojnie, przechodzi jednak w stan stanowczo pomyślniejszy, zarówno co do rozległości, jak i co do cen. Dowozy pszenicy egipskiej nie wywierają nań niekorzystnego wpływu, gdyż używają ich tylko jako przymieszki do żyta i po cenie żyta są sprzedawane. Ożywienie powiększa udział prowincyi i widoczne ubywanie zapasów. Wszystkie terminy zyskały znaczne zwyżki: wiosna 3 mr., mj. cz. $2\frac{1}{4}$, dalsze $2\frac{1}{2}$, jesień $1\frac{1}{2}$ m. Bardzo pomyślnie rozwinął się handel ż y t e m. Wielkie partye zakupiono wprost na prowincyę w portach, a gdy zapasy zostały tam wyczerpane, zwrócono się do tutejszych składów. Zwrot ten niewiele dotychczas powiększył wywóz, w przyszłości jednak nada mu niewątpliwie szersze rozmiary. Pod wpływem tej nadziei obudził się silny popyt na wcześniejsze terminy, tak że wiosna zyskała $4\frac{1}{2}$ m., mj. cz. $4\frac{1}{4}$, późniejsze zaś tylko 3 m. O w i e s w miejscu, szczególnie w wyborowym gatunku, ma zbyt dobry i tylko z powodu wysokich cen nie przybrał interes szerszych wymiarów. Wywóz znacznie się powiększył. Ceny wprawdzie niewiele się podniosły, jednakże zarówno na tutejszym targu, jak i na prowincyi obudza się żywszy popyt, szczególnie na późniejsze terminy; przed dwoma zaś dniami zaczęto robić skwapliwie pokrycia na termin w maju i czerwcu ze strony, zkąd raczej zamówień spodziewać się było można. Wczoraj notowano blizkie terminy o 50 fen., a dalsze o $1\frac{1}{4}$ m. wyżej aniżeli w poprzednim tygodniu. Ceny k u k u r y d z y we wszystkich terminach podniosły się o 2 m. Do pokryć przyłączyły się zakupy na domysł, również i konsumcya nabywała więcej. Na m ą k ę ż y t n i ą mało pojawia się nabywców, odstraszają ich bowiem wysokie ceny. Młyny mają jednak na długo dosyć zatrudnienia i nie mogą nawet myśleć o zaopatrzeniu opróżnionych składów. Mąka obca przy tanich cenach szybko odchodzi z targu. Otręby mają zawsze popyt bardzo dobry i są drogo płacone. Handel terminowy dawno już nie był tak ożywiony, szczególnie rozległe obroty robiono w bliższych terminach, które poprawiły się w cenie o 60 fen., lp. śrp. o 45 fen. O l e j s k a l n y w zaniedbaniu; wczoraj dopiero obudził się żywszy popyt na terminy jesienne. Zapotrzebowanie o l e j u r z e p a k o w e g o jest znacznie większe, zaofiarowanie przytem osłabło, tylko na jesień nie brak sprzedawców, a wśród nich przeważają olejarnie. W skutek tego z wiosny na jesień utworzył się deport 1 m., pragnący zaś zaraz nabywać muszą dopłacać do bieżącego terminu. Wczoraj zaofiarowano obficie wcześniejsze terminy, w skutek czego ceny się wyrównały i zakończyły tydzień o 10 fen. niżej aniżeli poprzedni. Na targu o k o w i t y usposobienie mocne. Wcześniejsze terminy poszukiwano na pokrycia; dalsze, wobec wyższych cen zboża, zaczęły zwracać uwagę spekulacyi. Zaofiarowanie było przytem wstrzemięźliwsze, szczególnie na maj-czerwiec. Skutkiem tego ceny bliższych terminów podniosły się o 70 m., późniejszych o 60 m. W handlu towarem rzeczywistym żadnej nie ma zmiany; dowozy przybywają zawsze obficie, a zapotrzebowanie wcale się nie zwiększa. Pomimo tego podrożała okowita w ubiegłym tygodniu o 1.20 m.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Warszawa. *Subskrypcya na obligacye miejskie* rozpoczęta w dniu 28 kwietnia i prowadzona dalej w dniu 29 kwietnia w banku polskim, nietylko pokryła już całą sumę pożyczki, ale przewyższyła ją co najmniej o dwadzieścia kilka milionów. Repartycya, czyli podział pomiędzy zapisanych konkurentów, odbywa się w ciągu dni dziesięciu od daty zamknięcia podpisów, t. j. od dnia 30 kwietnia. Magistrat warszawski, w przewidywaniu, że podpisy przewyższą znacznie sumę określonej pożyczki i chcąc dopuścić do udziału w niej nietylko większych, ale i mniejszych kapitalistów, postanowił ażeby po zamknięciu subskrypcyi przedewszystkiem udzielano obligacye tym konkurentom, których zapisy nie są większe nad 3,000 rs. Dopiero reszta pozostałych obligacyi rozdzieloną ma być pomiędzy osoby, które zapisały się na wyższe sumy, począwszy od 3,100 rs. Bank polski o powyższej uchwale magistratu został powiadomiony, z tem nadmienieniem, ażeby do niej zastosować się zechciał.

— *Terminy losowań.* W miesiącu maju przypadają następujące terminy losowań papierów publicznych: 5%-owych biletów bankowych 1-ej i 3-ej emisyi, obligacyj cząstkowych, certyfikatów A i B, 4%-owych obligacyj konsolidów 6-ej emisyi i listów zastawnych miasta Warszawy; terminy realizacyi: listów zastawnych miasta Łodzi wylosowanych w grudniu, świadectw wykupnych renty, 5%-owych świadectw wieczystych wkładów, 4%-wych biletów państwowych ciągle procentujących; terminy kuponów i dywidendy: 5%-owej pożyczki 4-ej i 7-ej komandytowej umorzenia długu państwowego, 5%-owych biletów bankowych 1-ej i 3-ej emisyi i 4%-owych obligacyj konsolidów 6-ej emisyi.

Petersburg. *System kanałowy Maryiński.* W tych dniach wyszedł szósty zeszyt pracy p. M. Prokofiewa, p. t. „Nasza żegluga", poświęcony wyłącznie rozbiorowi systemu Maryińskiego. Oddział pierwszy pomienionego zeszytu zawiera dokończenie rozbioru projektów dotyczących przebudowania tego systemu; oddział drugi przedstawia zbór zdań i projektów, nadesłanych od przedstawicieli dotyczących komitetów, do ustanowionej przy ministeryum dróg osobnej komisyi, w celu zbadania systemu kanałowego Maryińskiego.

Na wstępie zaznacza autor ważność pomienionego systemu, ze względu na progresywny wzrost ładunków frachtowych na Wołdze.

Osobistości tak prywatne, jakoteż urzędowe, przywiązywały zawsze największy interes państwowy do systemu Maryińskiego, jako najwygodniejszej drogi wodnej, łączącej bassen Wołgi z portem Petersburskim. Wysokie znaczenie tej drogi najdokładniej zaznacza liczba ładunków frachtowych, spławianych Wołgą do przystani Rybińskiej.

Średnie zestawienie ładunków okrętowych, wyładowanych w Rybińsku od 1855 do 1882 roku, wykazuje następne cyfry:

od 1855—1856 roku	. .	51,565,000 pud.
od 1867—1875 „	. .	72,069,000 „
od 1876—1882 „	. .	78,795,000 „

Tym sposobem przyrost wagi ładunkowej w ciągu ostatnich 28 lat wynosi 27,000,000 pudów, czyli 7,000,000 pudów w ciągu ostatnich siedmiu lat.

Powyższe dane zaprzeczają najzupełniej twierdzeniom, jakoby drogi żelazne niekorzystnie oddziaływały na stan żeglugi na Wołdze i jakoby ta ostatnia mniej była odpowiednią dla spławiania ładunków, a tem samem kwestya, który system ze względu na położenie swoje, najodpowiedniejszym jest do spławiania największej liczby ładunków, rozstrzyga się, — jak twierdzi autor, — stanowczo na korzyść systemu kanałowego Maryińskiego.

Do pomienionego na początku szóstego zeszytu pracy p. Prokofiewa, dołączoną jest dokładna mapa systemu Maryińskiego od Rybińska do Petersburga.

Kronika Łódzka.

(—) **Autor niepochlebnego sądu o Łodzi** w „Korespondencie Płockim" zamknął swój „obrazek ekonomiczno-społeczny naszego Manchestru" w N-rze 34 tej gazety. Pod względem ekonomicznym druga ta część „obrazku" zawiera mniej więcej to samo, co i część pierwsza. Znajdujemy tu tę samę błędną charakterystykę rozwoju Łodzi (pierwiastkowi więksi przemysłowcy przybyli do kraju według autora z pewnym kapitałem, a później napłynęli awanturnicy z niewielkiemi kapitałami), te same smutne wróżby co do przyszłości Łodzi, tę samę rzekomą niewiarę konsumentów rosyjskich i zagranicznych (!) Natomiast spostrzeżenia autora pod względem społecznym, prowadzą wprost do wniosku, że informator jego zadrwił sobie z niego niepoczciwie. Oto wiązanka celniejszych „spostrzeżeń".

1) Przeważający w Łodzi żywioł jest niemiecki, następnie idą w kolei cyfrowej: francuzi, belgijczycy, anglicy, a nawet amerykanie, (zatem według autora polaków ma być w Łodzi mniej nawet, niż anglików i amerykanów, o czechach zaś, którzy zajmują tu w rzeczywistości czwarte miejsce, autor wcale nie wspomniał).

2) Dawniej zamieszkali tu polacy zwolna przyjmują kulturę niemiecką, język ich prze-

---

ani już dniem ani jeszcze nocą, dzwonek kościołka wiejskiego, który się nagle odezwał żałobnie, w tem głębszą młodzieńca pogrążył zadumę. Podniósł głowę i nadstawił ucha. W tejże chwili zdawało mu się, że widzi jak wysoka postać zgięta we dwoje przesuwała się wzdłuż ogrodzenia; lecz widzenie to przemknęło jak błyskawica i to tak niewyraźnie, że dopiero później sobie przypomniał wszystkie szczegóły. Umysł, tak samo jak i wzrok w tej dziwnej, tajemniczej porze widział rzeczywistość, przez pewien rodzaj mglistego marzenia.

Nagle powietrze rozdarł krzyk dziecka czy kobiety, krzyk przestrachu, długi, okropny.

Maks przeskoczył przez okno i rzucił się w głąb parku, biegnąc ku pałacowi. W biegu potrącił się o człowieka bladego, przerażonego, który uciekał i schwycił go za gardło... Był to pan Gaston Geyler...

— Panie na pomoc,—zawołał ostatni,—na pomoc, morderca!

— Gdzie?

— Tu zaraz około fontanny.

— O parę kroków znajdowało się prześliczne miejsce zacienione, pełne zapachu, kwiatów, ozdobione wodotryskiem. Maks skoczył tam w mgnieniu oka.

Ujrzał przerażającą scenę!

Przed nim stała ładna ogrodowa ławka z wygiętym grzbietem. Na jednym końcu panna de Muzelock klęczała na ziemi, z głową opartą na ławce którą obejmowała obydwiema rękami, na drugim siedziała Odila Stolz przechylona w tył, blada jak posąg marmurowy, usiłując niby zasłonić głowę jedną ręką, a drugą trzymając się poręczy. Pomiędzy niemi z roztarganą brodą, błyszczącym wzrokiem, z twarzą zielonkowato oświeconą promieniem księżyca przedzierającym się przez gąszcz liści, Michał Kipps który trzymał rewolwer wymierzony do dziewczęcia.

— Odilo Stolz,—mówił—słyszysz jak dzwonią dla mojej babki starej Berbeli Kipps. Gdy dzwon umilknie dla niej, rozpocznie dzwonić dla ciebie.

— Michale,—krzyknął Maks,—nędzniku, rzuć tę broń! Co czynisz?

— Panie Maksie, jeżeli jeden krok postąpisz, roztrzaskam jej natychmiast głowę. Raz przecie na tej ziemi stać się musi sprawiedliwość. Złe musi zostać ukarane. Ona zabiła moją babkę, musi za to zapłacić...

— Już zapłaciła, Michale Kipps,—odezwał się nowy głos...

Był to p. Moritz, który się ukazał z przeciwnej strony trzymając jedną ręką latarnię a drugą podnosząc jakiś papier do góry.

Usłyszawszy te słowa wszyscy zwrócili oczy na przybyłego.

— Tak jest,—mówił dalej wstrząsając papierem,—i zapłaciła okrutnie! Oto depesza z zawiadomieniem, że dziś o czwartej po południu p. Stolz nagle umarł w Portici.

Odila podniosła się sztywna jak posąg i obróciła do nauczyciela z okiem osłupiałem z przestrachu.

— A co mnie obchodzi śmierć jej ojca! Ona mi nie wróci babki,—rzekł Michał Kipps,—zniżając lufę swojej broni do wysokości głowy dziewczęcia.

Maks już skorzystał z jego roztargnienia aby się podsunąć ku niemu i objąć go wpół, by niecny zamiar uniemożliwić. Strzał padł. Stało się to w mgnieniu oka.

Kipps zerwał się na nogi, spoglądając osłupiałem okiem na Maksa, który padł u nóg jego skrwawiony. Krzyknął i dwa strumienie łez spłynęły mu po twarzy; schylił się, podjął młodzieńca jak dziecię i skierował się ku pawilonowi. Maks wyglądał jak martwy, tylko oczy otwierały się od czasu do czasu a krew szeroką plamą barwiła rękaw jego nankinowej kurtki.

Na odgłos strzału nadbiegła pani Stolz w towarzystwie sług obojga płci niosących światło.

— Niech kto siada na koń i pędzi do Mulhuzy zawiadomić żandarmeryą,—zawołał piękny Gaston przyszedłszy do siebie z przestrachu.

— O czem? że strzał wypadł przez nieostrożność? Biegnijcie po doktora Rocka.

(D. c. n.)

siąkły germanizmami stanowi narzecze sui generis, mające wiele podobieństwa z językiem dzisiejszych wasser-polaków!

3) Dziennik Łódzki prowadzi żywot nędzny materyalnie, pomimo że redakcya nie szczędzi trudów i kosztu.

4) Zbyt księgarski bardzo mały, główny dochód stanowią *księgi dla kantorowców*, prenumerata pism zagranicznych i książki szkolne.

5) Nawet ruch muzyczny, który dziś niejako stał się manią pewnych kółek społecznych w Łodzi, liczy stosunkowo niewielu reprezentantów. Łodzianie nie mają czasu na muzykę.

6) Ruch lekarski mniejszy, aniżeliby się spodziewano, czemu na przeszkodzie stoi znaczna liczba znachorów i znachorek, (21 zamieszkałych tutaj lekarzy także więc chyba wiedzie żywot nędzny materyalnie).

7) Życia towarzyskiego wśród społeczeństwa, którego nicią przewodnią jest interes, naturalnie być nie może.

Pomijamy inne znakomite spostrzeżenia, jak np., że zamożniejsi mieszkańcy mają tu albo lekarzy rocznych, albo też płacą za każdą wizytę oddzielnie; to co przytoczyliśmy — wystarcza.

Na zakończenie autor powraca raz jeszcze do jądra społeczeństwa łódzkiego i oświadcza, że jest ono zgniłym, demoralizującym i zdemoralizowanym organizmem społecznym. W obec tego wszystkiego niepodobna dziwić się, że autor czemprędzej opuścił tę nowożytną Sodomę, nie zdążywszy nawet dowiedzieć się ile też owi bokserzy wydają na oświatę, budowę kościołów, cele dobroczynne i t. p. Jeszcze paru takich turystów, a Łódź nie czekając nawet na ostateczną utratę zaufania u „konsumentów rosyjskich i zagranicznych" rozsypie się w gruzy pod ciosami ich krytyki. Drżyjcie więc łodzianie, jeżeli nie uważacie za właściwsze przejść za naszym przykładem do porządku dziennego nad krytykami tego rodzaju.

(—) **Roboty około przebrukowania** ulicy Południowej już się rozpoczęły. Skutkiem tego wzbroniony został przejazd na przestrzeni od ulicy Piotrkowskiej aż do Wschodniej.

(—) **Na zakupienie marek** w taniej kuchni Nr. 3 złożył w redakcyi „Lodzer Zeitung" p. A. H. rs. 5.

(—) **Koncert pani Menszykow.** Na początku przyszłego tygodnia, prawdopodobnie we wtorek, będziemy mieć koncert p. Menszykow, znakomitej śpiewaczki, głośnej ze swej metody wokalizacyjnej, rutyny i wykwintności smaku, czem zachwycała Warszawę, w której koncertowała z powodzeniem wśród muzykalnego świata. Pani M. przyrzekła też wystąpić w „Halce," którą świetnie śpiewa. Przybywa w towarzystwie innych artystów, a mianowicie jednego basisty i pianisty.

(—) **Z pod Łodzi.** Dnia 12 kwietnia we wsi *Więczyn Nowy* zgorzały zabudowania. Strata wynosi około 1,500 rs.

Dnia 15 kwietnia w osadzie *Tuszyn* zgorzało pięć domów mieszkalnych ze stratą około 1,500 rs. W samych ruchomościach do 1,000 rs.

W osadzie *Aleksandrów* zgorzały 20 kwietnia dwa domy mieszkalne. Strata rs. 800.

We wsi *Dąbrówka Wielka* zgorzały w d. 16 kwietnia dom mieszkalny i zabudowania gospodarskie, strata w budowlach rs. 2,000.

We wsi *Stanisławowie Starym* pozostawione bez dozoru 4-letnie dziecko, skutkiem zapalenia się ubrania i poparzenia w pół godziny zmarło.

KRONIKA
KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **Warszawa.** *Elektryczność* zdobywa dla się coraz szerszy teren w Warszawie. W tych dniach ma być oświetlony wielkich wymiarów lampą plac Zamkowy przed t. z. żelaznym domkiem. Przygotowania do oświetlania placu Teatralnego już rozpoczęto.

— **Warszawa.** Świetny rezultat. Dochód czysty, jaki wpłynął do kasy budowy nowego pomieszczenia dla wystawy tow. zachęty sztuk pięknych, z obu przedstawień żywych obrazów w teatrze wielkim wyniósł rs. 1,000.

Jest to świetny rezultat ze względu na nieprzyjazne warunki finansowe, w jakich się te przedstawienia odbywały.

— **Lublin.** *Ogródek dla dzieci* ma być podobno założony w Lublinie przez jednego z głośniejszych lekarzy. Zakład będzie przeznaczony dla dzieci od lat 3—7; oprócz odpowiednich temu wiekowi zabaw, będzie się w nim znajdować kąpiel i gimnastyka, wszystko prowadzone według najdokładniejszych wskazówek hygieny.

— **Tuczyn.** Straszny pożar. W zeszłym tygodniu prawdziwą pożogą zniszczone zostało miasteczko Tuczyn, w powiecie rowieńskim, gubernii wołyńskiej. Ogień dostał się do jednego ze składów prochu. Dach z domu tego zerwany, zaniesiony został siłą wybuchu, w drugą część miasta, czyli na przedmieście, zamieszkałe przeważnie przez biednych włościan i wyrobników. Domki drewniane, słomą kryte, wnet się zajęły płomieniem. Zgorzało na przedmieściu trzydzieści sześć domów, a w samem mieście siedm. Pięćdziesiąt rodzin zostało bez dachu...

— **Z prasy.** Świeżo ukazały się pierwsze numery dwóch nowych pism miesięcznych, poświęconych sprawom kościoła ewangielicko-augsburskiego. Jeden z tych miesięczników, wydawany w języku polskim nosi nazwę: „Głosy kościelne" drugi w języku niemieckim ma tytuł: „Ewangelisch-Lutherisches Kirchenblatt." Obu wydawcą i redaktorem odpowiedzialnym jest ks. Angerstein, pastor w Wiskitkach pod Rudą Guzowską.

Petersburg. *Cło od węgla kamiennego.* Dzienniki tutejsze donoszą, że p. minister skarbu opierając się na zebranych materyałach, wydał następującą opinię: Podwyżka celna może mieć trzy dodatnie następstwa, mianowicie: z jednej strony wpłynąć na zwiększenie dochodów skarbu, z drugiej podnieść produkcyę węgla kamiennego w Królestwie Polskiem i rozszerzyć zakres zbytu węgla donieckiego do portów południowych, wreszcie może zmniejszyć sumę podatku, jaki płaci obecnie kraj za węgiel zagraniczny, w sumie 17,000,000 rubli rocznie. Z uwagi jednak, iż podwyżka celna w różny sposób oddziałałaby na granicę zachodnią, porty bałtyckie i porty południowe, minister skarbu ma wyjednać w radzie państwa uchwałę, z mocy której cło od węgla i koksu na komorach granicy zachodniej i w portach południowych ma wynosić 1½ kop. w złocie od puda, zaś węgiel dowożony do portów bałtyckich i gub. Archangielskiej ma być od cła wolny.

W sferach rządowych zatwierdzono ostatecznie, jak donosi „Echo", projekt budowy kolei z Mińska do Homla.

* **Pani Modrzejowska,** jak się dowiaduje „Kur. Codz." z listu pisanego przez nią do rodziny, z początkiem czerwca wyjeżdża z Filadelfii, gdzie obecnie występuje, później do Anglii, gdzie zapewne także wystąpi kilka razy — a ztamtąd do Paryża. W sierpniu przybędzie do Krakowa i lato przepędzi w Zakopanem. Willa, którą p. Modrzejowska stawia na Krowodrzy, jest już na ukończeniu i do sierpnia będzie zupełnie gotową. W niej to nasza artystka zamierza wypocząć już po trudach artystycznych—jeśli naturalnie nie rzuci się na inne pole działalności, które mogłaby z pożytkiem uprawiać. Mówimy tu o kierownictwie teatrem krakowskim.

* **Zjazd we Lwowie.** We wrześniu odbędzie się zjazd archeologów i historyków we Lwowie.

* **Gordon-basza.** O tym bohaterze dnia, którego imię znanem jest dzisiaj wszystkim warstwom społecznym, od pałacu aż do najuboższych warsztatów roboczych, którego awanturnicza karyera była przedmiotem licznych artykułów wszystkich dzienników kontynentu — odzywa się dziennik „Bosfore-Egiptien" wychodzący w Aleksandryi, w sposób przedstawiający w zupełnie nowem świetle charakter bohaterskiego jenerała. Pomieniony dziennik mówi: „Dwóch baszów, których Gordon po swej porażce pod „Helfają" rozstrzelać rozkazał, nie stawiono nawet przed sąd wojenny. Do skazania tychże wystarczyło Gordonowi podejrzenie, że obadwaj baszowie mieli prawdopodobnie zdradzieckie zamiary, bo zabrali z sobą zbyt wiele amunicyi. Najciekawszym faktem w całej tej sprawie jest, iż obadwaj skazańcy na kilkanaście dni przedtem przez tegoż Gordona zamianowani zostali dostojnikami „paszałyku." Okrucieństwa Gordona-baszy przysłowiowe są w całym Sudanie i stanowić będą nową erę w dziejach teroryzmu. Nie dotykaliśmy dotychczas tej kwestyi z obawy, aby nas nie posądzono o chęć dolewania oliwy do ognia. Jeżeli jednak Gordon-basza swoich zapędów bohaterskich nie powstrzyma, zmuszeni będziemy tego apostoła cywilizacyi angielskiej, który humanitarne teorye znaczy śladami bezpotrzebnego krwi rozlewu, podać pod pręgierz pogardy całego cywilizowanego świata."

Sądząc po tym głosie twierdzić możemy, że urok, jakim dotąd wielki bohater był owiany, powoli znikać zaczyna.

TELEGRAMY.

Kair, 30 kwietnia. Nadeszła dziś depesza od gubernatora Berberu ponownie dopominająca się o posiłki. Gubernator usilnie prosi, aby go rząd nie oddawał na łaskę i niełaskę nieprzyjaciół. Późniejszej depeszy nie było. Przypuszczają, że urzędnicy telegrafu miasto opuścili.

Madryt, 30 kwietnia. Republikańską bandę, którą dowodził Mangado, zniesiono ze szczętem pod Nawarrą. Mangado z 7 towarzyszami zabity, 4 wraz z końmi i bronią schwytaną, 8 rannym udało się zbiedz do Francyi. Wszystkich oficerów zbiegłych z Santa Coloma, wzięto pod Castell-Florit do niewoli.

Paryż, 1 Maja. Rząd francuzki w zasadzie przyjął zaproszenie Anglii do przyjęcia udziału w konferencyi, wymaga jednak uprzedniego porozumienia się Anglii z Francyą w kwestyach pozostających w ścisłym związku ze sprawami, które mają być rozstrzygnięte na konferencyi.

Kronsztadt 1 maja. Otwarcie żeglugi nastąpi nie wcześniej jak dopiero w sobotę.

Torrento (w Kanadzie), 1 maja. W parlamencie znaleziono wczoraj bomby dynamitowe w tak wielkiej ilości, że większa część gmachu zostałaby w razie wybuchu zburzoną.

Berlin, 1 maja. Komisya parlamentarna odrzuciła projekt do prawa o socyalistach. Windhorst oświadczył, że centrum, większość członków którego głosowała w komisyi przeciw projektowi, zostawia sobie zupełną swobodę działania przy rozpatrywaniu projektu w parlamencie.

Paryż, 1 maja. Poseł chiński w Berlinie Aifonczao mianowany został posłem w Paryżu. Nominacya jego pozostaje w związku ze sprawami tonkińskiemi.

Petersburg, 1 maja. Suma subskrypcyjna na pożyczkę konsolidowaną dosięgła za granicą 173, a w Rosyi 70 mil. funtów szterl. tak, iż zagranica pokryła pożyczkę 7 razy, a Rosya 14.

Petersburg, 1 maja. „St.-Pet. Wied.," że uznano za konieczne pozostawić ministrowi skarbu prawo czynienia wniosków co do oddawania w dzierżawę nabytych przez skarb dróg żelaznych, z tem zastrzeżeniem, aby w każdym wypadku wykazano korzyści tej operacyi.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Londyn 1 maja. Wykaz banku państwa (w tysiącach funtów szterlingów). Całkowita rezerwa 15.326 (ub. 451); noty w obiegu 25,750 (przyb. 450); zapasy w gotówce 25,326 (ubyło 2); portfel 21,482 (ub. 130); saldo prywatne 24,255 (ub. 574); saldo państwowe 7,174 (przyb. 21); rezerwa not 14,365 (ubyło 435); ubezpieczenie rządowe 12,436 (bez zmiany).

Paryż 1 maja. Wykaz banku państwa (w tysiącach fran.). Powiększyły się: gotówka w złocie 4,400, gotówka w srebrze 1,400; portfel głównego banku i filij 79,000, zaliczki razem 9,300, noty w obiegu 27,400; prywatny rachunek bieżący 60;100; saldo skarbu państwa 2,700.

Petersburg, 1 maja. Weksle na Londyn 24$^{9}/_{16}$, II pożyczka wschodnia 93¾, III pożyczka wschodnia 93¾, nowa renta złota 161¾, petersburski bank dyskontowy 478.

Berlin, 1 maja. Bankn. rosyjskie 208,55, weksle na Warszawę 208.25, na Petersburg 207,50, na Wiedeń 168,10, na Londyn 20.41, na Paryż 81.05, na Amsterdam 169.45.

Wiedeń, 1 maja wieczór. Akcye kredyt. 319.80, takież węgier. 319.50, francuzkie 315.60, lombardy 142.80, galicyjskie 286.25, kolei półn. zach. 182.75, austr. renta papierowa 80.35, takaż złota 101.10, 6% węgier. złota 122.60, 5% papier. 88.75, takaż 4% złota 92.00, noty markowe 59.42½, napoleony 9.64½, związek bankowy 111.00; akcye tabaczne 158; bez ruchu.

Londyn 1 maja. Srebro 50$^{13}/_{16}$, dyskonto 1¼ %. Weksle na miasta niemieckie 20.62, na Wiedeń 12.27½, na Paryż 25.39, na Petersburg 24$^{1}/_{16}$.

Paryż, 1 maja po południu. (Sprawozdanie końcowe) 3% renta umarzalna 79.25, 3% renta 78.32½; 4½ % pożyczka 107.70, włoska 5% renta 95.70, austryacka renta złota 84½, 6% złota węgierska 103, takaż 4% 77⅜, rosyjska 5% z roku 1877 95⅝. Losy tureckie 46.50. Crédit mobilier 335. Credit foncier 1325.00; akcye suezkie 2127.00, bank paryzki 877.00, bank dyskontowy 532.00, weksle na Londyn 25.16 akcye tabaczne 580.

Warszawa, 1 maja. Targ zbożowy. Pszenica 242 ℔. pstra i dobra 810, biała 850—900, wybor. 930—950; żyto wyborowe 232 ℔. 640—665, średnie 615; jęczmień 2 i 4ro-rzędowy 202 ℔. 500—600; owies 142 ℔. 350 — 375; gryka 200 ℔. 500—555; groch polny 260 ℔. 650—810, cukrowy 260 ℔. 900—1000 Fasola 260 ℔. 1,100—1,200 kop. za korzec. Kasza jaglana 120—140 za pud. Dowieziono: pszenicy 800, żyta 500, jęczmienia 40, owsa 60, grochu polnego 20 korcy.

Szczecin, 1 maja po połud. Targ zbożowy Pszenica ospałe; w m. 160,00—180,00, na mj. cz. 176.50, na wrz. paź. 180.50. Żyto ospałe; w m. 130.00—144.00; na mj. cz. 144,00, na wrz. paź. 143.50. Olej rzepak., bez zmiany na mj. cz. 57.50, na wrz.paź. 55.50. Spirytus mocno, w m. 48.10, na mj. cz. 48.10, na lp. śrp. 49.70, na wrz. paź, 50.20. Olej skalny w m. 8.15.

Wiedeń, 1 maja. Targ zbożowy. Pszenica na mj. cz. 9.60, na jesień 9.92. Żyto na mj. czr. 8.23, na jesień 7.90. Kukurydza na maj cz. 6.70, na lp. śrp. 6.85. Owies na mj. cz. 7.50, na mj. cz. 6.80.

Peszt, 1 maja przed połud. Targ zbożowy. Pszenica w m. spokojnie, na jesień 9.64. Owies, na jesień 6.40. Kukurydza na mj. cz. 6.34; pogoda piękna.

Londyn 1 maja. Aukcya na wełnę. Podczas wczorajszej aukcyi utrzymywały się ceny płacone przy otwarciu.

Londyn, 1 maja. Cukier Hawanna Nr. 12, nominalnie 17. Cukier burakowy ospale 14⅝. Nadpłynęły 3 ładunki pszenicy; pogoda piękna.

Brema, 1 maja. Olej skalny (sprawozdanie końcowe) lepiej. Standard white w m. 7.65, na cz. 7.75, na lp. 7.85, na śrp. gr. 8.15.

Poznań, 1 maja. Spirytus w m. bez becz. 46.00 na mj. 46.20, na cz. 47.30, na śrp. 48.50, na paź. 47.90. Zamówiono 165,000 litr., zniżkowo.

Glazgów, 1 maja. Surowice. Mixed numbers warrants 42 sz.

Liverpool, 1 maja. Bawełna (sprawozdanie początk.). Przypuszczalny obrót 10,000 bel.; ospłe. Dzienny dowóz 13,000 bel.

Liverpool, 1 maja, po południu. Bawełna. (Sprawozdanie końcowe). Obrót 12,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1,000 bel. Amerykańska bez zmiany. Suraty ospałe. Middl. ameryk. na śrp. wrz. 6$^{21}/_{64}$, na wrz. 6⅜, na paź. list. 6⅛.

New-York, 30 kwietnia. wieczorem. Bawełna 11¾, w N. Orleanie 11⅝. Olej skalny rafinowany 70% Abel. Test 8¾, w Filadelfii 8⅜. Surowy olej skalny 7⅜. Certyfikaty pipe line — d. 96⅞ c. Mąka 3 d. 65 c. Czerwona pszenica ozima w m. 1 d. 11 c. na mj. 1 d. 9½ c., na cz. 1 d. 12⅛ c. Kukurydza (nowa) — d. 62 c. Cukier (fair refining Muscovades) 5$^{5}/_{16}$. Kawa (fair Rio) 10¼. Łój (Wilcox) 8.85. Słonina 9⅛. Fracht zbożowy 1¼. Jawne zapasy pszenicy 22,475,000 busz, kukurydzy 13,625,000 busz.

Warszawa, 1 maja. Okowita 78% z akcyzą kop. po 8%. Stosunek garnca do wiadra 100—307½. Hurt. skład, za wiadro kop. 820^{9}—827^{1}, za garniec kop. 267—269. Szynki za wiadro kop. 833^{2}—839^{4}, za garniec kop. 271—274 (z dod. na wyschn. 2%).

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOSCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 1 maja:
W parafii katol: —.
W parafii ewang: —.
Starozakonnych: —

Zmarli w dniu 30 kwietnia:
Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 6, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 4; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 1, a mianowicie: Marya Kamińska, lat 45.
Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 1, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt—; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 1, a mianowicie: August Knobloch, lat 41, Marya Wagner, lat 32.
Starozakonnych: dzieci do lat 15-stu zmarło —, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt —; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: —

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska. Żądano z końcem giełdy.	Z dnia 1	Z dnia 2
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	48.—	48.20
„ Londyn „ 1 L.	9.75	9.78
„ Paryż „ 100 fr.	38.95	39.10
„ Wiedeń „ 100 fl.	81.10	81.30
Za papiery państwowe:		
Listy Likwid. Kr. Pol.	87.25	87.40
Ros. Poż. Wschodnia	93.15	93.—
Listy Zas. Ziem. z 69 r. Lit. A.	99.20	99.15
„ „ „ małe	98.70	98.80
Listy Zast. M. Warsz. Ser I	96.—	96.—
„ „ „ „ II	94.—	94.—
„ „ „ „ III	93.20	93.25
„ „ „ „ IV	92.75	92.90
Listy Zast. M. Łodzi Ser. I	85.75	85.75
„ „ „ „ II	85.—	85.—
„ „ „ „ III	83.65	83.65
Giełda Berlińska.		
Banknoty rosyjskie zaraz	208.55	208.30
„ „ na dost.	208.75	208.—
Weksle na Warszawę kr.	208.25	207.90
„ Petersburg kr.	207.50	207.15
„ „ dł.	206.—	205.40
„ Londyn kr.	204.15	204.15
„ „ dł.	203.45	203.40
„ Wiedeń kr.	168.10	168.15
Dyskonto prywatne	3	2⅞
Giełda Londyńska.		
Weksle na Petersburg	24$^{11}/_{13}$	24$^{1}/_{13}$
Dyskonto 2½%		

TARGI ŁÓDZKIE
Piątek dnia 2 maja 1884 roku.

Targ zbożowy. Sprzedano dziś:

Pszenicy:	Żyta:
50 kor. po 9.75 rs.	100 kor. po 6.65 rs.
50 „ 9.67½ „	100 „ 6.67½ „
50 „ 9.30 „	100 „ 6.70 „
Jęczmienia:	50 „ 6.67½ „
100 kor. po 6.00 rs.	100 „ 6.70 „
50 „ 6.85 „	60 „ 6.55 „
Owsa:	100 „ 7.00 „
50 kor. po 3.55 „	Grochu:
50 „ 3.60 „	30 „ 9.30 „
100 „ 3.70 „	7 „ 6.15 „
70 „ 4.00 „	24 „ 9.25 „

Targ wiktuałów na Nowym i Starym Rynku.

Mleko, kwarta	7½	kop.	Kapusta włoska gł.	—	kop.
Śmietana „	30	„	Selery, sztuka	7	„
Masło świeże, f.	42½	„	Pory, „	4	„
Ser śred. wielk.	30—35	„	Indyczki sz. rs.	—	„
Jajka mendel.	22½	„	Indyki sztuka „	3.50	„
Kartofle, ćwierć	85	„	Gęsi „ „	1.50	„
„ garniec	10	„	Kury „ k.	75—1	„
Rzodkiewki wiąz.	12	„	Kurczęta sztuka	25	„
Sałata główka	5	„	Kaczki „ „	75	„
Szczaw blacik	3	„	Ryby śnięte, f.	12—15	„
Kalafiory sztuka	—	„	„ żywe „	50	„
Cebula, garniec	24	„	Groch pol. garn.	30	„
Buraki „	15	„	„ szabl. kw.	12	„
Marchew „	12	„	Kasza grycz „	11	„
Pietruszka, wiąz.	3—5	„	Kaszka krak. „	14	„

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Sobota dnia 3 maja. Temperatura wczoraj rano 8° R., w połud. 14° R., wieczór 6° R. Średnia wysokość barometru 27 cali 10 linij tr.

WYKAZ DEPESZ
niedoręczonych przez tutejszą stacyę telegraficzną z powodu niedokładnych adresów i innych przyczyn.

Majorek, Hotel Manteufel Motschaloff.

Nr. 27, 28, 29 i 30 „Echa muzycznego i teatralnego" wyszły w miesiącu kwietniu i zawierają: „Szkice z dziejów dramatu polskiego. II. Mikołaj Rej," przez *dr. Piotra Chmielowskiego.* „Z dziejów Wielkiego Nowogrodu," z niewydanego rękopismu *Jul. Słowackiego.* „Jubileusz Anieli Aszpergerowej," przez *Aurelego Urbańskiego.* „Korespondencye" z Petersburga (Nr. 27), ze Lwowa (Nr. 28), z Kijowa (Nr. 28), z Paryża przez *Adama Rzążewskiego* (Nr. 29), z Drezna, przez *Maurycego Karasowskiego* (Nr. 30). „Hamlet i Don Kiszot," studyum *Iwana Turgeniewa.* „Jerzy Bizet," przez *J. K.* „Henryk Laube," przez *E.* „Muzyka w Anglii," przez *Witolda Janickiego.* „Z Psychologii." O wrażeniach muzykalnych z Hericourt'a. „Przegląd dramatyczny" „Hrabia Essex" (Nr. 28), „Co to za głowa" (Nr. 30). „Bibliografia muzyczna." „Kronika wiadomości artystycznych z kraju i zagranicy." „Mozajka." „Repertuar." „Fryderyk Smetana," przez *J. K.* „Stanisław Barcewicz." „Listy z Czech," przez *Fr. L. Hovorkę.* „Czy ja wiem" wiersz deklamowany przez przez p. *M. Wisnowską,* przez *n.* (Nr. 29). „Myśleć to cierpieć," wiersz *Wiktora Gomulickiego.* „Kasa pożyczkowo wkładowa artystów teatrów warszawskich." „Listy z Niemiec," *J. I. Kraszewskiego.* „Felieton:" „Przez tydzień aktorem," dokończenie powieści *M. Bałuckiego.* „To nie wszystko," szkic powieściowy" *Edwarda Lubowskiego.* Portrety: „Mikołaj Rej z Nagłowic," „Jerzy Bizet," „Henryk Laube," „Fryderyk Smetana," Stanisław Barcewicz." Nuty: „Laudate Dominum," chór *K. Gounod'a;* „Stabat Mater," *Pergolesego;* „Pieśń wojenna," *Stanisława Moniuszki;* „Gavot" (F. dur), *F. Silas'a.*

Paszport wydany na imię
Adolfa Augusta Niedomańskiego,
zaginął, znalazcę uprasza się o złożenie w biurze Magistratu. 280-1-

DOLOMITYN

zapobiega i leczy odparzenie się inwentarza co szczególniej w czasie robót polnych jest rzeczą bardzo ważną w gospodarstwie.

Dostać można **we wszystkich aptekach i składach materyałów aptecznych.**

Fabryka i skład główny u wynalazcy,

Apteka W. Karpińskiego ulica Elektoralna 35 w Warszawie.

CENA puszki funtowej w Warszawie rs. 1, z przesyłką pocztową rs. 1 k. 50.

Sposób używania znajduje się na każdej puszce.

221--4--5

Do sprzedania
Majątek ziemski
ob. włók 18 gruntu z łąką, blizko szosy, cukrowni, miast fabrycznych, z zasiewami i inwentarzami. Bliższa wiadomość w redakcyi. 219--2--0

Nauczyciel rządowy
przygotowuje uczni do gimnazyum klasycznego, jak również do tutejszej Szkoły Rzemieślniczej. Wiadomość w redakcyi „Dziennika Łódzkiego."
259-2-0

Od 1-go lipca jest do wynajęcia
dom parterowy
naprzeciwko składu Banku Polskiego, składający się z 4 pokoi i kuchni oraz 3 pokoi na poddaszu a także i ogrodu znajdującego się z frontu.
Wiadomość u właściciela
Moritz Heimann.
246-3-3

MIESZKANIA
do wynajęcia od 1 lipca.

1. Na parterze 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, pralnia, piwnica, komórka na węgiel i schowanko.
2. Na I-em piętrze 7 pokoi, przedpokój, kuchnia ze zlewem, piwnica, schowanko, komórka na węgiel i pralnia. Ulica Zawadzka dom T. Schmidta Nr. 48d.
262-2-0

Kalendarzyk
dla dzieci
przez **Jachowicza**, złożony w redakcyi Dziennika na korzyść biednych, nabywać można po **kop. 15.**

P A L M A
papierosy zwijane, w cenie **rs. 1** za 100 sztuk
„L I M O N N E"
papierosy zwijane, w cenie **kop. 60** za 100 sztuk
Tytonie Konstantynopolskie
w cenie **od rs. 1 do rs. 6** za funt.

W skutek licznego zapotrzebowania powyższych wyrobów naszej fabryki, przygotowanych z wyborowego tytoniu tureckiego, ze zbioru 1881 r. Szanowna publiczność wprowadzaną bywa w błąd przez niesumiennych handlujących, którzy po tej samej cenie sprzedają wyroby naśladowane, tańsze i znacznie gorsze, w miejsce naszych rzeczywistych fabrykatów. Prosimy przeto o zwracanie uwagi na naszą firmę.

Fabryka Tabaczna Saatczi i Mangubi.
268--1--6

Szkoła kroju i szycia sukien oraz okryć damskich,
otwartą zostaje
w Łodzi z dniem 1 maja przez
TEOFILĘ BADIOR
posiadającą patent od Ksawerego Głodzińskiego i uprawnioną do wydawania świadectw swoim uczennicom.

Wykład odbywać się będzie podług najnowszej i najpraktyczniejszej metody K. Głodzińskiego nauczyciela wielu zakładów w kraju i zagranicą. Kompletna nauka kroju i szycia kosztuje Rs. **15.**

Czas trwania nauki od 2—4 miesięcy. Wpis uczennic przyjmuje się codziennie. Bliższe szczegóły o warunkach interesowane osoby mogą zasięgnąć w moim mieszkaniu, ul. Cegielniana dom W-go Moritza Heimann Nr. 271h parter.
244-3-0

Mam honor polecić się W-ym obywatelom ziemskim, iż mam na składzie **Narzędzia Rolnicze z Fabryki H. Cegielski, Tryl-ski i S-ka,** które powierzono mi w komis, oraz przyjmuję obstalunki na **Nasiona Pastewne, Koniczyny i t. p.**

„WAPNO RUDNICKIE"
znane z dobroci wapno, zawsze mam na składzie w bryłach, lasowane zaś sprzedaję na kubiki, którego mam kilkaset korcy odleżałego od roku zeszłego.

Węgle zagraniczne **„Waterloo,"** szczególniej dla Panów właścicieli piekarń bardzo korzystne i węgle krajowe.

Z uszanowaniem
Leopold Podczaski
227—3—0

Nowa fabryka mydła i świec
SEWERYNA NEUMARK
Poleca swoje wyroby i sprzedaje takowe w domu P. Kamińskiego, Nowy Rynek obok składu apteczn. p. Lipińskiego.
133—12—12

Z powodu zmiany interesu będzie się odbywać od dnia dzisiejszego zupełna wyprzedaż moich gotowych wyrobów galanteryjnych skórzanych po cenie kosztu—detaliczna i en gros.

Polecam: kufry, walizy, torebki podróżne i ręczne, portemonetki, portcygary i portpapierośniczki, pugilaresy, ramki, portfele i t. p.

Wyprzedaż towaru trwać będzie po dzień 15 maja a. c. w kantorze fabryki mojej, ulica Piotrkowska Nr. 255, obok apteki p. Goebla w oficynie, 2 piętro.

232-3-3 ***E. Jeziorski.***

Wielka wyprzedaż
Kapeluszy Damskich
po znacznie zniżonych cenach.

E. Röder,
281—1—0 ulica Zielona Nr. 265.

WYBOROWE GATUNKI CYGAR
Reinitas Rs. 3. Medianos Rs. 4. Regalita Rs. 5. Reina Rs. 6. Damas Rs. 6. Favorita Rs. 7. Carolina Rs. 8. Imperiales Rs, 10, za 100 sztuk.
w opakowaniu po: 100, 50, 25, 10 i 5 sztuk
Polecają Szanownej Publiczności i Panom handlującym
Kalinowski i Przepiórkowski
w Warszawie (Hotel Europejski).
278—1—6

NOWO OTWORZONY
MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH
Karola Miniewskiego
w WARSZAWIE,
przy ul. Senatorskiej Nr. 27a, obok kościoła b. Reformatów, pierwsze piętro od frontu.

Urządzony na sposób zagraniczny gdzie w przeciągu **24-ch godzin na żądanie największy obstalunek** wykonywa z elegancyą, z towarów tak krajowych jak zagranicznych, których posiada **wielki wybór.**

Ceny bardzo przystępne.

Dla osób mieszkających na prowincyi, a pragnących ubierać się w moim magazynie, na pierwsze żądanie listowne, przesyłam próby wraz ze sposobem brania miary samemu sobie i cenami, ręcząc za akuratne, dokładne i w oznaczonym terminie dopasowane wykończenie. 140-6-12

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 1 maja.

Weksle.		ZA		Dyskonto	Z końcem giełdy żądano	płacono	Dopełnione tranzakcye
Berlin . . . (160⅓)	dł. ter.	2 d.	100 mr.	4	48.10	—	47 97½ 95 48 2½
„ . . . (160)	kr. ter.	2 d.	100 mr.	„	48.—	—	47 90 87½ 92½
Inne niem. miasta bank.	dł. ter.	2 d.	100 mr.	4	—.—	—	48 47 97½
„ „ „ „	kr. ter.	2 d.	100 mr.	„	—.—	—	—
Londyn	dł. ter.	3 m.	1 Ł.	2½	—.—	—	—
„	kr. ter.	3 m.	1 Ł.	„	9.75	—	9 73 73½ 74
Paryż	dł. ter.	10 d.	100 Fr.	3	—.—	—	—
„	kr. ter.	10 d.	100 Fr.	„	38.95	—	33 85 87½
Wiedeń . . . (— —)	dł. ter.	3 d.	100 flor.	4	—.—	—	—
„ . . . (135⅙)	kr. ter.	3 d.	100 flor.	„	81.10	—	81 80 70
Petersburg	dł. ter.	2 d.	100 rs.	6	—.—	—	—

Papiery państw. (za 100 rs.).	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	Z końc. giełdy żąd.	płacon
Obligi Skar. Kr. Pols. duże	4	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	4	—.—	—.—	—.—
Dowody Kom. Cen. Likw.	—	—.—	—.—	—.—
Listy Likw. Kr. Pols. duże	4	87.—	87.35	—.—
„ „ „ „ małe	4	-.—	87.25	—.—
Ros. Poż. Ws. I em. 1000 r.	5	—.—	93.15	—.—
„ „ „ „ 100 r.	5	--.—	93.15	— —
„ „ „ „ 50 r.	5	—.—	93.15	—.—
„ „ „ II „ 1000 r.	5	92 95 93	93.15	—.—
„ „ „ „ 100 r.	5	—.—	93.15	—.—
„ „ „ III „ 1000 r.	5	—.—	93.15	—.—
„ „ „ „ 100 r.	5	—.—	93.15	—.—
Ros. Poż. Pr. z r. 1864 I em.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ 1866 II em.	5	—.—	—.—	—.—
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ II „	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ III „	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ IV „	5	—.—	—.—	—.—
Listy Zastawne (za 100 r.)		—.—	—.—	—.—
„ „ z r. 1869 S. I lit. A.	5	99.—	99.20	—.—
„ „ „ „ „ lit. B.	5	99.—	99.20	—.—
„ „ „ „ „ małe	5	98.70	98.70	—.—
„ „ „ Ser. II lit. A.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. III lit. A.	5	98.—	98.25	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	98.—	98.25	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	98.15	—.—
„ „ „ Ser. IV lit. A.	5	97.55	97.75	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	97.55	97.75	—.—
„ „ „ „ małe	5	97.55	97.75	—.—
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	5	—.—	96.—	—.—
„ „ „ „ II	5	—.—	94.—	—.—
„ „ „ „ III	5	93.05	93.20	—.—
„ „ „ „ IV	5	—.—	92.75	—.—
„ „ m. Łodzi „ I	5	—.—	85.75	—.—
„ „ „ „ II	5	—.—	85.—	—.—
„ „ „ „ III	5	—.—	83.65	—.—
Listy zast. R. T. Wz. Kr. Z.	5	—.—	— —	—.—

Akcye. (za 100 rs.).	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	Z końc. giełdy żądano	płac.
Akcye D. Ż. War.-W. 100 r.	4	—.—	—.—	—.—
„ „ W.-Byd. 500 r.	4	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 100 r.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ Teres. 1000 r.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 100 r.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ Fabr.-Łódzkiej		—.—	—.—	—.—
„ „ Nadwiślańsk.		—.—	—.—	—.—
„ Banku Handlowego w Warszawie 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Ban. Dys. 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ Ban. H. w Łodzi 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Tow. Ub. od ognia z wpł. rs. 125 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Tow. F. Cukru 500		—.—	—.—	—.—
„ Cukr. Dobrzel. 500 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Józefów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Czersk 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Hermanów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Łyszkowic. 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Leonów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Częstocice 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ T. W. F. Stali 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Metal. B. Hantke w War. 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Górniczych Starachowickich 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. War. Fab. Mach. Narz. Rol. i Odl. 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Wars. T. Kop. węgla i Zakł. Hutniczych 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Prz. Baw. Tk. w Zawierciu 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Łaz. i Łaźni 100 r.		—.—	—.—	—.—

Łącznie z bieżącym kupenem.

W a r t o ś ć k u p o n u:

List. zas. nowych . .	179⅕,	List. likwid. .	166⅔,
„ „ m. Warsz. s. I i II	41⅔,	Obligów skarb.	33⅓,
„ „ m. Łodzi. . .	250	Poż. prem. I em.	150
		„ „ II em.	66⅓,

RUCH POCIĄGOW KOLEJOWYCH

z Łodzi odchodzą:	5	35	7	25	1	5	5	40
przychodzą do Koluszek. . .	6	25	8	25	2	5	6	40
„ Skierniewic. .	8	1			3	39	7	59
„ Warszawy . .	10	10			5	55	9	50
„ Piotrkowa . .			9	48	3	55	11	
„ Granicy . .			2	25	9	35		
„ Sosnowca . .			2	38	9	30		
„ Krakowa. . .			5	32				
„ Lwowa . . .			5	30				
„ Wiednia. .			5	16				
„ Wrocławia . .			8	43				
„ Kutna. . . .	10	34			6	17	9	55
„ Aleksandrowa .	1	20			8	30		
„ Berlina . . .	6	50			6	10		
„ Brześcia litews.	9	50						
„ Moskwy . . .	10	38						
„ Petersburga .					7	23	9	43
„ Mławy . . .	9	47						
„ Lublina . . .	9	27						
„ Kowla . . .	3	14						
„ Kijowa . . .	8	28						

do Łodzi przychodzą:	10	10	4	5	8	25	11	20
odchodzą z Koluszek . . .	9	10	3	5	7	25	10	20
„ Skierniewic . .	7	50	1	26			8	58
„ Warszawy . .	6	—	11	10			6	50
„ Piotrkowa . .	{3 / 5	18 / 45}	1	16	5	59		
„ Granicy. . .	10	40	7	50	1	15		
„ Sosnowca . .	10	15	7	55	1			
„ Krakowa . .					8			
„ Lwowa . .					11	5		
„ Wiednia . .					8	30		
„ Wrocławia . .					6	23		
„ Kutna . . .	4	45	11	29				
„ Aleksandrowa .							6	18
„ Berlina . . .			9	20			3	30
„ Brześcia litews. .			11	15			9	30
„ Moskwy . . .							8	—
„ Petersburga . .	5	40	9	30			{6 / 4	53 / 38}
„ Mławy . . .								
„ Lublina . . .							7	40
„ Kowla . . .							8	12
„ Kijowa . . .							3	15
							{6 / 8	49 / 38}

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-tej wieczór do godziny 6-tej rano.

Poczty przychodzące do Łodzi.

z następujących traktów	rodzaj ekspedycyi	Niedziela		Poniedz.		Wtorek		Środa		Czwartek		Piątek		Sobota	
		godz.	min.	godz.	min.	godz.	min.	godz.	min.	godz.	min.	godz.	min.	godz.	min.
d. ż. łódzkiej	listowa .	10	40	10	40	10	40	10	40	10	40	10	40	10	40
	list.pien.pos.	4	35	4	35	4	35	4	35	4	35	4	35	4	35
tr. kaliskiego	osobowa .	2		2		2		2		2		2		2	
	osob.i listow.	11		11		11		11		11		11		11	
	pien. i posył.									7					
tr. kutnowsk.	list.pien.pos.	10		10		10		10		10		10		10	
tr. brzezińsk.	list.pien.pos.	10	45	10	45	10	45	10	45	10	45	10	45	10	45
tr. lutomiers.	listowa .	10		10		10		10		10		10			
	pien. i posył.	10				10				10		10			
tr. aleksandr.	listowa .	10		10		10		10		10		10		10	
	pien. i posył.			10				10		10				10	
tr. tuszyńsk.	list.pien.pos.	2				2				2					

Poczty odchodzące z Łodzi.

na następujące trakty	rodzaj ekspedycyi	Niedziela		Poniedz.		Wtorek		Środa		Czwartek		Piątek		Sobota	
		godz.	min.	godz.	min.	godz.	min.	godz.	min.	godz.	min.	godz.	min.	godz.	min.
d. ż. łódzką	list.pien.pos.	12	40	12	40	12	40	12	40	12	40	12	40	12	40
	listowa .	5		5		5		5		5		5		5	
trakt kaliski	osob. i list.	5	30	5	30	5	30	5	30	5	30	5	30	5	30
	osobowa .	11		11		11		11		11		11		11	
	pien. i posył.									7					
tr. kutnowski	list.pien.pos.	6	30	6	30	6	30	6	30	6	30	6	30	6	30
tr. brzeziński	list.pien.pos.	1		1		1		1		1		1		1	
tr. lutomiers.	listowa	1		1		1		1		1		1			
	pien. i posył.	1				1				1		1			
tr. aleksandr.	listowa .	1		1		1		1		1		1		1	
	pien. i posył.			1				1		1				1	
tr. tuszyński	list.pien.pos.	6				6				6					

Redaktor i Wydawca **Zdzisław Kułakowski.** Дозволено Цензурою. Лодзь 20 Апрѣля 1884. W drukarni **L. Krukowskiego** w Łodzi.